

III.3. Pojęcie dobra i zła według człowieka i Boga

Według człowieka jedną z interpretacji dobra jest przestrzeganie prawa moralnego, które w pojęciu jednych identyfikowane jest z Prawem Bożym, w pojęciu innych z prawem danego autorytetu (państwowego, religijnego lub filozoficznego), na którym człowiek akurat się opiera. Prawo moralne i prawo Boże to w rozumieniu wielu osób religijnych w zasadzie to samo: oba prawa są namacalne – fizycznie interpretowane – oba odwołują się do przestrzegania nakazów i zakazów dotyczących postępowania w materialnej rzeczywistości jaka nas otacza, oba mają ustalone sankcje za łamanie ich zasad. Innymi słowy, interpretacja fizyczna Prawa Bożego stawia to Prawo na równi z prawem ludzkim.

Mało tego, prawo ludzkie częstokroć zrównywane jest z Prawem Bożym poprzez twierdzenia, że ci, którzy przestępują przepisy ludzkich kodeksów prawnych (na przykład kodeksu drogowego lub karnego), są równocześnie „grzesznikami” łamiącymi Prawo Boże. Nie ma chyba prawa ludzkiego, które by nie karało za kradzież, morderstwo czy składanie fałszywych zeznań. Ponadto, każdy kraj posiada swoje prawa moralne, które różnią się od siebie i, co ciekawe, zmieniają się z biegiem czasu, a które będą potępiać pewne wzorce zachowania ludzi, takie jak „błuznierstwo”, czyli przeciwstawianie się zasadom określonej religii lub ośmieszanie tych zasad (nazywane również „obrazą uczuć religijnych”), nieposzanowanie tradycji, gwałt, cudzołóstwo, „nieskromny” ubiór, itp.

Ta różnorodność kodeksów moralnych powoduje, że konflikty na podłożu religijnym należą do bardzo częstych, jeżeli nie najczęstszych źródeł zadrażnień i ścierania się różnych kultur współczesnego świata.

Pomoc innym, szczególnie biednym, głodnym, czy chorym, określa się mianem „dobrych uczynków”, czyli „dobra”. Jednak obiektywnie rzecz biorąc, tego typu pomoc jest daremna, gdyż tak czy owak każdy z nas wcześniej czy później umiera. Jest zatem zasadnicza różnica pomiędzy dobrem doczesnym (które tak naprawdę nie jest dobrem) a Dobrem nieskończonym (duchowym) czyli Łaską Bożą. Dlatego Jezus nie akceptował takich uczynków jako dobrych, jeśli nie miały one aplikacji Ducha (Mt 25:44-46) czyli nie pochodziły od samego Boga.

Zauważmy, że przestrzeganie prawa czy bycie akceptowanym przez wyznawców określonej religii często wymaga samodyscypliny, silnej woli, wykonywania pracy oraz szczegółowej

znajomości prawa danego państwa lub systemu religijnego. Wykonywanie pracy najczęściej polega na zmaganiu się z samym sobą w pokonywaniu „złych” zamiarów lub myśli w przypadku pojawienia się tak zwanej „pokusy”. Wszystko to związane jest z podejmowaniem własnego działania i samodoskonaleniem się w sensie bycia „lepszemu” człowiekiem czyli człowiekiem, który jest miły, uczynny i łatwo akceptowany przez otoczenie.

Zatem, najogólniej mówiąc, dobrem w pojęciu człowieka jest zaspakajanie potrzeb ludzkich. Dla jednych będą to potrzeby finansowe, dla innych potrzeby moralne, a także własne ambicje, samorealizacja, miłe spędzanie czasu (czyli dobre samopoczucie) czy też inne pozytywne zachowania.

Ocena dobra to najczęściej ocena zachowania człowieka na tle społeczności, w której żyje przez pryzmat takich cech jak szlachetność, bezinteresowność, szacunek do innych, szczerść, uczynność, honor, patriotyzm, itp.

Wszystko wydaje się zatem zmierzać do tego, że dobro jest pojęciem moralnym, określającym pozytywną wartość czynów i zachowań, przy czym wartość ta uznawana jest za dobrą na podstawie wzorców definiowanych przez innych ludzi. Najczęściej łączy się to również z pojęciem „etyki”. Religia i wszelkie jej odłamy, takie jak chrześcijaństwo, należą do systemów etycznych. Według chrześcijańskiego systemu etycznego, wzorcem do naśladowania jako „dobry” człowiek jest Jezus Chrystus i Jego konsekwencja w stosunku do własnych słów i czynów. Jezus jako człowiek. Taki właśnie Jezus, przedstawiany jako biedny, nieśmiały, po ludzku miłosierny i współczujący, cierpiący, stoicko znoszący przeciwności, „nadstawiający drugi policzek”, itp., stał się postacią godną naśladowania. Z tego powodu, niektórzy uważają religię chrześcijańską za kult cierpienia, zgodnie z wyznawaną przez wielu Chrześcijan zasadą, że im więcej umartwiania się, smutku i cierpienia fizycznego w życiu doczesnym, tym większa nagroda w niebie.

W przypadku wyznawców Biblii, za „dobro” powszechnie przyjmuje się również tradycyjnie rozumiany, oryginalny stan wszechświata przed „upadkiem” pierwszych ludzi, który to upadek, określany jako „zło”, stał się zakłóceniem doskonałego porządku ustalonego przez Boga.

Dlatego też łamanie prawa ludzkiego, brak poszanowania zasad danej religii czy tradycji, czynienie innym szkód, czy to natury fizycznej czy moralnej, a także choroby, katastrofy i kataklizmy określane są pojęciem „zła”. Najprościej rzecz ujmując, zło jest przeciwieństwem dobra. Złem jest zatem coś, co jest niepożądane, nie po naszej myśli, czego nie akceptuje

większość społeczeństwa, co wywołuje fizyczną niechęć, odrazę czy negatywny stan emocjonalny (złe samopoczucie).

W każdym wypadku „dobro” i „zło” jest definiowane na podstawie osądu moralnego innego człowieka lub grupy ludzi, głównie w odniesieniu do powszechnie panujących poglądów i okoliczności. Różne okoliczności sprawiają, że wzorce te mogą się swobodnie zmieniać. Na przykład, zabijanie jest czymś złym podczas pokoju, zaś czymś dobrym, nierzadko gloryfikowanym jako heroizm, podczas wojny. Podobnie jest z aborcją – dla jednych jest dobra, na przykład kiedy ratuje matkę lub zapobiega urodzeniu się nieuleczalnie chorego dziecka, dla innych zaś bezwzględnie zła. Zabicie przestępcy przez policję lub przez jego ofiarę w obronie własnej również dla wielu jest dobre dla innych zaś złe.

Naturalną tendencją każdego człowieka jest postrzeganie siebie jako dobrego a innych, zwłaszcza przeciwników (obojętnie na jakim podłożu), jako złych. Niestety, właśnie taki wzorec postrzegania dobra i zła przedarł się do religii, która za dobrych uważa ludzi „czczących Boga” a za złych wszystkich ateistów lub wyznawców innych religii. Pogląd taki niekoniecznie musi być wyrażany bezpośrednio i często nie jest. Wystarczy na przykład, że jakaś religia głosi, że jeśli ktoś nie wyznaje Jezusa jako swojego Pana, nie może być zbawiony, co oznacza, że idzie do piekła, które jest dla złych. Podobnie jest z głoszeniem poglądu, że dana religia jest „jedynie słuszna”, co oznacza, że jeśli ktoś nie przyjmie zasad tej religii, tej konkretnej „drogi zbawienia”, to nie jest człowiekiem dobrym, czyli jest złym.

Odnoszenie się do ludzkiej moralności w interpretacji dobra i zła jest powodem częstych kontrowersji i konfliktów, ponieważ pojęcie moralności, czy etyki, to pojęcie teoretyczne dotyczące wartości tak naprawdę nieudowodnionych i nie do udowodnienia.

Od wieków wybór pomiędzy dobrem a złem określany jest mianem „wolnej woli” człowieka, która, choć całkowicie przeczy nauce Biblii, na dobre zadomowiła się w świecie religii. Powszechnie głosi się bowiem, że człowiek ma wolną wolę, co oznacza, że może zwrócić się do Boga lub Go odrzucić. Człowiek widziany jest jako niezawisła (trzecia obok Boga i Szatana) siła duchowa, która decyduje o własnym losie, wpływa na decyzje Boga przez modyfikację swojego postępowania i ma moc „odrzucić Szatana”. Inaczej rzecz ujmując, według tej teorii, w mocy każdego człowieka jest zostanie Chryścjaninem, ateistą lub wyznawcą innej religii.

Z kolei to przekonanie o wolnym wyborze człowieka upewnia wyznawców religii, że są „dobrzy”, gdyż podjęli niezawisłą decyzję, że będą „służyć Bogu”, jednocześnie dając im przyzwolenie na

potępienie innych jako „złych”, gdyż tamci takiej decyzji nie podjęli. Pociąga to również za sobą zgubne przeświadczenie, że do przyjęcia danej religii można nakłaniać, przekonywać argumentacją a nawet zmuszać, a w przypadku oporu lub jawnej wrogości, wydawać wyrok potępienia na wszelkich oponentów, gloryfikując siebie jako „obrońców dobra i Boga”.

Jednakże Biblia prezentuje zupełnie inny obraz człowieka. Człowiek nie tylko nie posiada „wolnej woli”, duchowo zawsze będąc sługą Szatana lub sługą Boga (o ile jest mu przeznaczone zbawienie), ale nie zna także różnicy pomiędzy duchowym Dobrem a duchowym Złem czyli pomiędzy Bogiem a Szatanem. Człowiek, będąc poczętym bez Ducha Bożego, wykonawcy woli Bożej, zaczyna pielgrzymkę na tym świecie jako sługa Szatana (większość ludzi również tak ją kończy), zaś jako duch nieczysty nie może wiedzieć czym jest Dobro, bo nie ma łączności z Bogiem. Jako zły, opanowany przez ducha Szatana, człowiek będzie zatem posiadał zupełnie przeciwny system wartości do Dobrego Boga, co w konsekwencji oznacza brak odróżnienia dobra od zła.

Ponieważ Bóg jest Duchem (Duchem Dobrym, Świętym) niezwiązanym z tym fizycznym światem, człowiek, chociaż także reprezentuje wartość duchową, jakkolwiek odmienną (ducha złego, nieczystego), będzie identyfikowany z tym światem (duchem tego świata). Co prawda dusza człowieka pochodzi z tchnienia Bożego, trzeba jednak zadać pytanie: Czym jest „tchnienie Boże”? Tchnienie Boże może odnosić się zarówno do zesłania Ducha Świętego jak i rozniecienia ognia gniewu Bożego (Ez 22:20-22) czyli zesłania ducha Szatana (ducha zła).

Jeśli chodzi o pierwszego Adama, mamy do czynienia z tym drugim przypadkiem czyli identyfikacją Adama z duchem złym. Potwierdzeniem tego faktu jest ulepienie (uformowanie) człowieka „z prochu ziemi”, co od razu czyni go „naczyniem ziemskim” czyli przeznaczonym na potępienie (Rdz 2:7). „Tchnienie życia” jakie uzyskał pierwszy człowiek to „duch zwierzęcia” (bestii), który jest identyfikowany z tym światem (z „prochem ziemi”) jako światem fizycznym, w przeciwieństwie do Królestwa Bożego, czyli Królestwa Duchowego, które nie jest z tego świata.

Zauważmy, że w opisie tego wydarzenia hebrajskie słowa *neshamah chay*, przełożone przez polskich tłumaczy jako „tchnienie życia”, mają synonimy: „duch” (*neshamah* – tak jak w Hi 26:4 czy Prz 20:27) i „zwierzę” (*chay* – jak w Rdz 1:24,25,30; 2:19,20; 3:1,14, itd.). Dlatego człowiek jako „duch tego świata” (plan Boży zakładał zrzucenie Szatana z Nieba na ziemię czyli przeznaczenie ziemi na królestwo Szatana) nie ma pojęcia czym jest Królestwo Duchowe ani czym, lub raczej kim, jest Bóg. Z kolei jako „duch zwierzęcia”, gdzie zwierzęciem (*chay* – Rdz 3:1)

rozważnym (lub przebiegłym, zręcznym) określany jest Wąż czyli Szatan (Ap 12:9, 20:2), pozostaje naturalnie duchowo związany z duchem Szatana. Istnieje więc naturalna więź duchowa pomiędzy Szatanem a człowiekiem.

Szatan oczywiście nigdy nie objawia się fizycznie, gdyż jest duchem. Interpretując opis z Księgi Rodzaju fizycznie musielibyśmy przyjąć, że węże mówią, albo przynajmniej kiedyś mówiły, podobnie jak osły. Tymczasem jest to alegoria przedstawiająca „komunikację” złego ducha z człowiekiem, kontrolę jaką posiada on nad człowiekiem, gdyż „pierwszy Adam” to każdy z nas z momentem poczęcia. Kontakt duchowy zostaje zatem nawiązany pomiędzy Szatanem a „kobietą” jako „słabszym naczyniem” (1 P 3:7) czyli naczyniem ziemskim (duchem nieczystym). W księdze Rodzaju 7:9 to samo słowo „kobieta” tłumaczone jest także jako „samica” w nawiązaniu do „zwierząt”. Widzimy więc, że „kobieta” staje się duchowym partnerem dla Węża czyli Szatana. Powtórzmy raz jeszcze: od momentu poczęcia każdy z nas duchowo związany jest z duchem Szatana, który „komunikuje się” z nami, nakłaniając do jedzenia owocu z Drzewa Poznania Dobra i Zła, czyli do podążania za prawem fizyczno-moralnym, w nadziei „zasłużenia” sobie na zbawienie (stania się „jak Bóg” – Rdz 3:5).

Niektórzy interpretują dobro jako „porządek wszechświata przed upadkiem człowieka”, co jest kolejną błędną próbą jego interpretacji. Zwolennicy tej teorii nie zauważają, że w opisie z Księgi Rodzaju wraz ze stworzeniem świata od razu pojawia się Ciemność wiązana z obecnością głębi lub otchłani (Rdz 1:2). Nie mamy tu stwierdzenia, że to Bóg stworzył Ciemność. Ciemność występuje tu jako przeciwieństwo Ducha Bożego, przeciwieństwo Światłości. Co ważne, tylko Światłość nazywana jest Dobrą (Rdz 1:4), zaś oddzielając Światłość od Ciemności, Bóg automatycznie stawia Ciemność w roli Zła. Pominąwszy stworzenie człowieka, którego Bóg, co istotne, nie łączy z Dobrem (choć na innych etapach stworzenia Bóg podkreśla swój akt jako Dobro), w ogrodzie od razu pojawia się Drzewo z elementem Zła, czyli Drzewo Poznania Dobra i ZŁA. Zauważmy także, że oddzielenie Światłości od Ciemności określane jest jako Dobre, pomimo obecności Ciemności – Rdz 1:18-19. Następnie ze Złem kojarzona jest obecność Węża, Złego, którego słowa są przeciwieństwem Słów Boga, zniekształcając je.

Widać zatem wyraźnie, że zło jest obecne na tym świecie od samego początku. Wcale nie pojawia się dopiero „po upadku człowieka”, a słowa dotyczące Ciemności jako symbolu ducha Szatana pokazują, że Szatan nie jest stworzeniem Boga a duchowym przeciwieństwem Boga, Anty-Duchem, Antychrystem, pochodzącym, tak jak Bóg, z wieczności. To z powodu jego obecności Bóg, jako Duch Mądrości, stworzył fizyczny wszechświat jako pułapkę dla ducha Szatana, ducha głupoty, dzięki której na zawsze oddzieli się od niego, zamieszkując ze swoimi wybrańcami w

duchowym i wiecznym Królestwie Bożym odseparowanym bezpowrotnie od duchowego i wiecznego królestwa Szatana, gdzie ten będzie już na zawsze przebywał wraz ze wszystkimi niewybrańcami.

Nie zaznając dobra, czyli nie otrzymując Ducha Świętego (a dotyczy to każdego człowieka z chwilą poczęcia), człowiek, kierowany duchem zła, nie jest w stanie powiedzieć czym jest Dobro. Bazując na Biblii, człowiek posiada intelektualną wiedzę o tym, że Bóg to Dobro a Szatan to Zło lecz nie posiadając zdolności ich rozróżnienia, będzie on uważał zło za dobro. Stąd łatwość Szatana w przybieraniu formy dobra, czyli w podawaniu się za Boga, a człowiek, pozbawiony daru rozróżnienia duchów, będzie czcił Szatana myśląc, że czci Boga.

Dlatego jedyną prawdziwą interpretacją dobra i zła będzie interpretacja duchowa. Ziemska mądrość człowieka polega na tym, że człowiek nie postrzega siebie jako złego lecz mierzy swoją „wartość” względem innych, zawsze znajdując „gorszych” od siebie, przez co utożsamia siebie z „dobrym”. Fizyczne postrzeganie zła to ciągłe polowanie na „przestępców” i kategoryzowanie ich według stopnia popełnionej przez nich zbrodni. Dlatego ludzie, którzy popełniają „zło” na skalę masową, na przykład wodzowie wojenni odpowiedzialni za ludobójstwo, przywódcy polityczni odpowiedzialni za złą politykę, czy ludzie pozbawiający dóbr innych ludzi przez oszustwo lub kradzież, często utożsamiani są z Szatanem, sprawcą Zła.

Jak tu jednak dzielić ludzi, skoro zły zabija złego, złodziej okrada złodzieja, a kłamca okłamuje kłamców? Skąd wiemy czy ten tak zwany „zły” nie jest narzędziem Boga w wymierzeniu sądu przeciwko komuś, kto wyrządza faktyczne duchowe zło (zabija innych duchowo) w oczach Boga? W naszej stronniczości nie dostrzegamy, że wszyscy ludzie, bez wyjątku, są źli, posiadając ducha zła. Nie dostrzegamy, że wszyscy jesteśmy martwi duchowo, a czy ktoś fizycznie dożyje pięciu czy stu lat, tak naprawdę nie ma żadnego znaczenia, skoro przed nami cała wieczność. Jakie to ma znaczenie czy ktoś umrze jako żebrak czy miliarder? Jakie ma znaczenie czy ten czy inny kraj będzie dominował politycznie, jeśli cały świat przeznaczony jest na zniszczenie? I nie mówimy tu o ateistycznym podejściu do rzeczywistości ale właśnie o podejściu tych, którzy sami siebie czynią dziećmi Bożymi twierdząc, że służą Bogu i szukają Jego chwały.

Interpretując Biblię fizycznie, nie tylko, że wikłamy się w sprzeczności, które są pułapką zastawioną przez samą Biblię, ale również Boga postrzegamy fizycznie, co jest równoznaczne z postrzeganiem Boga jako Złego. Właśnie w ten sposób uczeni w Piśmie i Faryzeusze, uchodząc za znawców Pisma, postrzegali Jezusa (czyli Pismo lub Słowo Boże). Widzieli go jako Złego, opętanego przez Szatana, posiadającego moc Belzebuba (Mt 12:22-30), podczas gdy w tej

konfrontacji Jezus obnażył ich jako bluźnierców, tych którzy nie mogą mówić dobrze, gdyż sami są źli (Mt 12:31-37).

Dlatego też fizyczna interpretacja Biblii stworzy w oczach człowieka obraz Boga jako potwora, jako Złego, jako Boga sprzeczności. Biblia zawiera mnóstwo opisów, które rozumiane fizycznie doprowadzą do takiego wniosku. Oto kilka z nich:

1. Ludobójstwo na skalę masową:

- Potop, ponad 6000 lat po Stworzeniu. Choć na temat liczby ofiar można tylko spekulować, mogła ona wynosić tysiące lub miliony ludzi ze względu na ogólnoświatowy zasięg katastrofy.
- Wyniszczenie pokolenia Żydów, które wyszło z Egiptu. Samych mężczyzn było ponad 600 000, co oznacza, że ogólna liczba mogła wynosić 2-3 mln ludzi. Była to kara za bunt Izraelitów po rekonesansie dokonanym w ziemi Kanaan (Lb 14:28-33).
- Plagi Egiptu oraz utopienie Faraona i jego armii w Morzu Czerwonym.
- Zabójstwo 185 000 Asyryjczyków przez anioła Pańskiego (2 Krl 19:35).
- Zabójstwo 120 000 (2 Krn 28:5-8).
- Bóg zabija 70 000 ludzi podczas spisu ludności (1 Krn 21:9-14).
- Bóg zabija 50 070 osób za spojrzenie na arkę (1 Sm 6:19-20).
- Śmierć 24 000 za przyłączenie się do Baal-Peora (Lb 25:9).
- 14 700 umiera na skutek plagi z powodu ofiarowania obcego ognia (Lb 17:14).
- Zwycięstwo nad Aj. Poległo 12 000 mężczyzn i kobiet z Aj (Joz 8:25).
- 10 000 Kananejczyków zabitych na rozkaz Boga (Sdz 1:1-8).
- Podbój Kanaanu. Eksterminacja 7 narodów (Pwt 7:1-4; 16-24).
- Zagłada narodów z Kanaan dokonana przez anioła (Wj 23:23).
- Rozkaz kompletnego zniszczenia miasta czczącego innych bogów (Pwt 13:13-19).
- Podczas podbojów nie było żadnych ocalałych (Joz 10:31-43). Odbył się mord na skalę masową.
- Walki w drodze do ziemi Kanaan – zwycięstwo nad Sichonem. Nie oszczędzono niczego oprócz zwierząt (Pwt 2:34-35).
- Zwycięstwo Jozuego pod Gibeonem. Pan rzucał z nieba kamienie gradowe (Joz 10:11).
- Zdobycie miast na południu Palestyny przez Jozuego. Nikogo nie pozostawiono przy życiu (Joz 10:28-43). Podobnie stało się na północy (Joz 11:11-12).
- Zwycięstwo na królem Baszanu. Nikt nie ocalał (Pwt 3:3).

- Zniszczenie Sodomy, Gomory i okolicznych miast (Rdz 19).
- Masakra Tyru, zaaprobowana przez Boga (Ez 26:7-14).
- Zabójstwo ok 3000 mężów z polecenia Boga po rozpoczęciu kultu złotego cielca (Wj 32:28).
- Ludobójstwo dokonane na potomkach Anaka (Joz 11:21-23).
- Wybicie Beniaminitów przez Izraela (Sdz 20:48).
- Wymordowanie proroków i czcicieli Baala w ich świątyni (2 Krl 10:18-27).
- Mordowanie miast (Lb 21:3).
- Morderstwo, gwałt i plądrowanie (Pwt 20:10-18).
- Rzeź wypełni powierzchnię ziemi (Jr 25:33).
- Kielich gniewu Bożego dosięgnie cały świat (Jr 25:15-16).

2. Zabójstwo kobiet i dzieci, na które jesteśmy szczególnie uwrażliwieni:

- Wymordowanie pierworodnych Egiptu (Wj 12:29-30).
- Ukaranie buntowników przeciwko Mojżeszowi – rodzin Koracha, Datana i Abirama wraz żonami i dziećmi oraz 250 mężami, którzy ofiarowali kadzidło (Lb 16:24-35).
- Nakaz Boga zabicia spośród Medianitów, wrogów Izraela, wszystkich chłopców i dziewcząt, które obcowały z mężczyzną (oprócz wszystkich mężczyzn) (Lb 31:17).
- Zdobycie Jerycho. Wymordowano mężczyzn, kobiety, dzieci, starców, woły, owce i osły (Joz 6:21). Tylko nierządnicą Rachab i jej rodzina pozostali przy życiu (Joz 6:17).
- Śmierć dzieci za naśmiewanie się z proroków Bożych (2 Krl 2:23-24).
- Bóg zabije dzieci (Oz 9:11-16), dzieci grzeszników (Kpł 26:21-22).
- Bóg zmiażdży męża, kobietę, starca i dziecko, młodzieńca i dziewczę Babilonu (Jr 51:22; Iz 13:16-18).
- Bóg zabije wszystkich, którzy nie mają znamienia Bożego, bez względu na to czy są to mężczyźni, kobiety, czy dzieci (Ez 9:5-7).
- Nakaz zabicia wszystkich, włącznie z kobietami i dziećmi (1 Sm 15:2-3).
- Zabicie wszystkich, włącznie z kobietami i dziećmi. Splądrowanie miasta, porwanie kobiet w celu uczynienia ich własnymi żonami – w pewnym sensie, w celu ich zgwałcenia (Sdz 21:10-24).
- Nakaz zabicia wszystkich, włącznie z dziećmi i niemowlętami (polskie tłumaczenie mówi o dzieciach i młodzieży) (1 Sm 15:2-3).
- Śmierć dzieci i gwałcenie kobiet za przyzwoleniem Boga (Iz 13:15-18).
- Wycięcie miasta kapłańskiego Nob, łącznie z zabójstwem dzieci i niemowląt (1 Sm 22:19).

- Roztrzaskiwanie dzieci o skałę (Ps 137:9).
- Roztrzaskiwanie dzieci o ziemię, rozpruwanie mieczem łon kobiet w ciąży jako kara za bunt przeciwko Bogu (Oz 14:1).
- Bóg roztrzaska ojców i synów (Jr 13:12-14).
- Bicie dzieci z mieszanych małżeństw (Ne 13:23-27).
- Bicie dzieci różgą (Prz 13:24) czyli chłostanie (Prz 19:18-19).
- Bóg zezwala na umieranie dzieci z głodu (Lm 2:11-14).
- Bóg zabije głodem chłopców i dziewczynki (Jr 11:22-23).
- Bóg zapowiada zesłanie tak wielkiego głodu, że ludzie będą jedli własne dzieci (Pwt 28:45-57).
- Kanibalizm (Kpł 26:27-35).

3. Zakazy Boże, dla nas okrutne lub irracjonalne, zwykle pod karą śmierci:

- za bałwochwalstwo (Wj 20:2),
- dla fałszywych proroków (Pwt 13:1-5; Za 13:3),
- Eliasz po pojedynku na Karmel (1 Krl 18:36-40),
- dla podążających za innym religiami (Wj 22:19; Pwt 13:7-12; 17:2-5),
- dla fałszywych proroków (Pwt 13:1-5, Za 13:3),
- dla kapłanów innych religii (2 Krl 11:17-19),
- za zabicie innego proroka (1 Krl 20:35-36),
- dla tych, którzy nie słuchają sędziów lub kapłanów (Pwt 17:12),
- dla wróżbitów i wywołujących duchy (Wj 22:17; Kpł 20:27),
- dla czarownic (Wj 22:17),
- za bluźnierstwo imieniu Pana (Wj 24:10-16),
- za naruszenie szabatu (Lb 15:32-36; Wj 32:12-15; 35:2-3),
- za złorzeczenie ojcu lub matce (Kpł 20:9),
- dla upartych, nieposłusznych dzieci względem ojca i matki (Pwt 21:18-21),
- za uderzenie ojca lub matki (Wj 21:15),
- za zabójstwo (Wj 24:17),
- za stosunki cudzołożne (śmierć dla obojga) (Kpł 20:10),
- za stosunki kazirodcze (Wj 20:11-12),
- za stosunki homoseksualne (Wj 20:13),
- za stosunki ze zwierzętami (Wj 20:15),
- za oglądanie nagości siostry lub matki (Wj 20:17),
- za zdradę przedmażeńską i małżeńską (Kpł 21:9, 20:10),

- dla wszystkich nie-dziewic w dniu ślubu (Pwt 22:20-21),
- dla wszystkich niewierzących, nieszukających Boga całym sercem i duszą (2 Krn 15:12-13),
- dla wierzących (Am 5:6),
- za brak posłuszeństwa i niewykonanie rozkazów (Joz 1:18),
- spalenie miast niepodających za dekretem (Est 8:24),

4. Zakazy i nakazy, wydawać by się mogło irracjonalne:

- zakaz starania się o szczęście (pokój) innych (Pwt 23:7),
- nakaz nienawiści do innych (Ez 9:10-12),
- zakaz małżeństw różnych ras (Ezd 9:13-15); w takiej sytuacji nakaz opuszczenia żony i dzieci (Ezd 10:2-44),
- zakaz mieszanych małżeństw (rasizm) (Ezd 9:1-2).

5. Sąd Boga nad własnym ludem:

- Bóg nie oszczędza narodu wybranego (Jr 15:1-6).
- Bóg zatwardza serca na walkę z Izraelem, ku ich własnej zgubie (Joz 11:16-20).
- Mordowanie własnych ludzi Judy (2 Krn 36:15-21).

6. Wina z ojca przechodząca na syna lub kara za cudze winy:

- Przejście sądu na dalsze pokolenia grzesznika (1 Krl 14:9-16).
- Zimri, który wymordował cały ród Baszy (1 Krl 16:11).
- Wykorzystanie Jehu do mordów w rodzinie królewskiej a następnie do wymordowania wyznawców Baala (2 Krl 10:10-17, 18:27).
- Śmierć dziecka za grzech ojca (1 Krl 14:9-16).
- Sąd nad całą rodziną grzesznika (Joz 7:19-26).
- Nieprawość ojców karana na dzieciach do trzeciego lub czwartego pokolenia (Wj 20:4-5).
- Syn z nieprawego łoża nie wejdzie do zgromadzenia Pana nawet do dziesiątego pokolenia – kara przechodząca na potomków (Pwt 23:3).
- Wina całego miasta, jeśli jedna osoba czci innego boga (Pwt 13:13-19).
- Ukamienowanie Akana, który zagarnął łup Boga (Joz 7:16-26). Przez niego zginęło 360 Izraelitów (Joz 7:5).

7. Akty okrucieństwa Bożego i zezwolenie na grzech:

- Nakaz zabijania pod przekleństwem za nie wykonanie rozkazu (Jr 48:10).
- Kara dla Saula za niewykonanie wyroku (1 Sm 15:9-26).
- Nakaz zabicia bliźniego (sąsiada) (Wj 32:26-29).
- Ofiara ludzka zaakceptowana przez Boga (Sdz 11:29-40).
- Spalenie w ogniu (na wzór zakazanej ofiary ludzkiej) za złamanie przymierza (Joz 7:15).
- Dopuszczenie gwałtu na kobiecie za karę pieniężną z wymogiem poślubienia tej kobiety bez prawa do rozwodu (Pwt 22:28-29).
- Zezwolenie na kazirodztwo (Rdz 19:30-38).
- Dyskryminacja upośledzonych – ze zgniecionym jądrem lub odciętym członkiem (Pwt 23:2).
- Dyskryminacja niepełnosprawnych – zakaz ofiarowania przez nich pokarmu Bogu (Kpł 21:16-23).
- Dyskryminacja kobiet – kobiety mają być posłuszne mężczyznom (1 Tm 2:11-15) i nie mają głosu (1 Kor 14:33-35).
- Mężczyźni z długimi włosami są zhańbieni (1 Kor 11:14-15).
- Przyzwolenie na spożywanie padliny i ludzkich odchodów (Ez 4:12-15).
- Pochwała stania się eunuchem dla Boga (Mt 9:12).
- Zgoda na pozyskanie siłą (przez gwałt) kobiet wśród jeńców (Pwt 21:10-14).
- Chrystus, przedstawiany jako Księżę Pokoju, przychodzi równocześnie jako Sędzia, by poróżnić najbliższych członków rodziny (Mt 10:34-36).
- Bez nienawiści do swojej rodziny, nie można zostać apostołem Chrystusa (Łk 14:26).
- Bóg, choć Łaskawy, nie ma litości (Jr 15:1-4).
- Wrzucenie złoczyńców do ognia (Mt 13:41-42).
- Nakaz odcięcia ręki kobiecie za złapanie mężczyzny za jądra (Pwt 25:11-12).
- Gniew Boży to nieoszczędzanie brata i bliźniego (Iz 9:18).
- Bóg nienawidzi ludzi (na przykład Ezawa) (Rz 9:13).
- Nakaz zabijania bliźnich (Wj 32:26-29).
- Zabicie wrogów (przypowieść Jezusa) (Łk 19:27).
- Jezus nakazuje apostołom kradzież bydła (Mt 21:1-2).
- Bóg miłuje tych, którzy zabijają pierworodnych Egiptu (Ps 136:10).
- Mojżesz zabija Egipcjanina (Wj 2:11-12).
- Piotr zabija dwóch ludzi (Dz 5:1-11).

- Samson, prowadzony przez Ducha Bożego, zabija 30 mężczyzn (Sdz 14:19), a później 1000 (Sdz 15:14-15).
- Bóg popiera zemstę. Zemsta za gwałt na Dinie (nieukarana przez Boga) (Rdz 34:21-31).
- Spalenie ludzi żywcem (Sdz 9:42-49).
- Zesłanie ognia przez Eliasza (2 Krl 1:9-12).
- Chwała wiernych Bogu jako wykonawców sądu z mieczem w ręku (Ps 149:1-9).
- Sprzedaż córki jako niewolnicę w celach seksualnych (Wj 21:7-11).
- Kobiety jako część łupu wojennego (Sdz 5:30-31).
- Dziewice jako łup (Lb 31:25-35).
- Bóg rozbija czaszki (Ps 68:21-23).
- Niewolnicy w świątyni Salomona. Bóg toleruje niewolnictwo (Ne 7:60). Niewolnictwo w czasie budowy świątyni (1 Krl 9:20-23).
- Bóg zabija nie tylko ludzi ale i zwierzęta (Pwt 13:13-19).
- Mordowanie w imię Boga na rozkaz Salomona (1 Krl 2:41-46).
- Nie myśl, tylko ufaj Bogu (Prz 3:5).
- Wymuszanie wiary przez zabójstwo (Ps 78:31-34).
- Zabójstwo dla pozyskania dobrej ziemi (1 Krn 4:38-43).
- Profanacja zmarłych (2 Krl 23:20).

8. Bóg jako sprawca zła:

- Bóg jako źródło złego ducha (1 Sm 18:10-11; 19:9-10).
- Bóg stworzył grzesznika (nikczemnika) (Prz 16:4).
- Bóg stworzył naczynie (człowieka) na gniew i zniszczenie (Rz 9:22).
- Bóg nawraca się z wymierzenia zła (Jr 42:9-10).
- Bóg wymierza zło i zsyła sąd na cały świat (Jr 25:29).
- Klęski naturalne (kataklizmy) są gniewem Bożym (Nah 1:2-8).
- Bóg sprowadza zło na Hioba (Hi 42:11).
- Bóg jest stwórcą zła (Iz 45:7).
- Bóg sprowadza zło (2 Krn 7:19-22).
- Pan daje życie i śmierć (1 Sm 2:6).

Jak widać na podstawie powyższych przykładów, interpretując Biblię fizycznie, można zwątpić w sens istnienia dobra, sens nauczania Biblii, można doszukać się w niej nieścisłości i sprzeczności. Jest to jednak pułapka, droga własnego wyboru, droga odebrania czci Bogu.

Interpretując wszystko dosłownie dochodzimy do wniosku, że wszystkie nakazy Boże są nieuzasadnione. Mało tego, odnosimy wrażenie, że Bóg sam łamie własne przykazania.

To, co nazywany Dekalogiem, a co jest częścią jednego Prawa, w interpretacji fizycznej jest z jednej strony nakazem, a z drugiej powinno być całkowicie ignorowane, gdyż w Biblii czytamy o tym, jak sam Bóg wydaje ludzi na pastwę czczenia innych bogów, sam Bóg sprawia, że niezbawiony wzywa imienia innego boga, sam Bóg wzywa do pracy w celu zasłużenia sobie na zbawienie, sam Bóg sprawia, że niezbawiony czci ojca Szatana i „matkę” symbolizującą Prawo śmierci, sam Bóg wzywa do zabijania, gwałcenia, plądrowania, przywłaszczania sobie dóbr, żon, czy innych rzeczy bliźniego.

Fizyczny punkt widzenia stawia Boga w roli wielkiego i bezlitosnego oprawcy, który nie ma litości nawet dla kobiet i dzieci, który wzywa do roztrzaskiwania dzieci o skałę, wrywania płodów z łon matek, który sprawia, że ludzie umierają nie tylko z powodu Jego okrucieństwa, ale również, co idzie w parze z Jego gniewem, z powodu kataklizmów i ich następstw, takich jak głód czy zaraza. Nikt nie chce takiego Boga i nikt nie chce się z takim Bogiem utożsamiać. Właśnie dlatego ludzie, nie mogąc sobie poradzić z tymi fizycznymi sprzecznościami, podchodzą do Biblii selektywnie. Wybierają te wersety, które mówią tylko o miłosierdziu Boga, utożsamiając się tylko z nimi i z po ludzku przyjemną wizją Boga, którą roztaczają. Robiąc to jednak, utożsamiają się z Bogiem właśnie po ludzku, fizycznie.

Patrząc na Biblię fizycznie, można doszukać się zła, a przynajmniej złych czynów, praktycznie u każdego z patriarchów. Jedną z głównych postaci Starego Testamentu jest król Dawid, który jest obrazem Jezusa, Jezusa z rodu Dawida. Król Dawid nie tylko cudzołoży i popełnia poligamię, ale również gwałci kobietę, zabija jej męża (którego wysłał na pewną śmierć), a następnie jest odpowiedzialny za śmierć własnego syna, owocu tego gwałtu. Trudno się nie zdziwić czytając, że Bóg zabija za zbieranie patyków w dzień szabatu, a przebacza Dawidowi całą masę niecznych czynów (2 Sm 12:11-14). Czytając opisy poczynań Dawida można stwierdzić, że było z niego „niezłe ziółko”. Dokonywał masowych mordów (1 Sm 27:8-11), ciął piłą, torturował kilofem i siekierą (polskie tłumaczenie zniekształcone – 1 Krn 20:3), a żeby przypodobać się poprzedniemu królowi, Saulowi, chcąc pojąć jego córkę za żonę, przyniósł mu napletki Filistynów (1 Sm 18:27).

Król Saul, z zazdrości o sławę Dawida, rodzi w sercu zamiar by go zabić. Pomimo, że Saul stwarzał wrażenie, że jest wiernym sługą Boga, występując wśród proroków Bożych (1 Sm 10:9-12), Duch Boży, który był nad nim (ale nie w nim), opuścił go, ustępując miejsca złemu duchowi

(1 Sm 18:10), a proroctwo przez złego ducha (wątek proroctwa został pominięty w nowym polskim tłumaczeniu) jest automatycznie fałszywym proroctwem. Saul, jako król wybrany przez ludzi, a nie przez Boga, zostaje ostatecznie zidentyfikowany jako „zły”, co jest oczywiście obrazem Szatana. Zło to uwidacznia się w dwukrotnej próbie przebicia Dawida włócznią (1 Sm 18:11, 19:10), przebicie zaś włócznią symbolizuje śmierć Chrystusa na Krzyżu, a dokładniej, drugą część zadośćuczynienia (J 19:34).

Po zabiciu Goliata Dawid został wyznaczony do poślubienia córki Saula, co wynikało z obietnicy samego króla Saula (1 Sm 17:25), tymczasem najstarsza córka została oddana komuś innemu (1 Sm 18:19). Król Saul nie tylko nie dotrzymał obietnicy (gdyż prawdziwa obietnica pochodzi od Boga i jest gwarantowana przysięgą Boga), ale wymyślił także plan pozbycia się Dawida przy pomocy drugiej córki, Mikal, poprzez zastawienie sideł i zabicie go rękami Filistynów. Plan ten był tym bardziej złośliwy i okrutny, że Saul wiedział, iż Mikal pokochała Dawida (1 Sm 18:20-29).

Podobnie, po porażce w czasie pierwszej Paschy (Krzyża), Szatan podejmuje drugą próbę walki podczas Wielkiego Ucisku (drugiej Paschy).

Pułapka dla Dawida oparta była na warunku dotyczącym małżeństwa, za które ceną miało być 100 napletków Filistynów. Król Saul pozoruje życzliwość w stosunku do Dawida, podczas gdy prawdziwym jego zamiarem było zabójstwo Dawida za pomocą Filistynów. Odcięcie napletków było bowiem dla Filistynów wielką obrazą, także o podłożu religijnym, gdyż kojarzyło się z obrzezaniem i przymierzem zawartym z obcym dla nich Bogiem.

Zauważmy, że z jednej strony Filistyni byli wrogami Saula i Izraela, którym ten dowodził, a z drugiej jego sprzymierzeńcami w pozbyciu się jego prawdziwego wroga czyli Dawida.

Patrząc na tę sytuację duchowo, poganie, których obrazem są Filistyni, poprzez śmierć Chrystusa zostali obrzezani duchowo (czego obrazem jest obrzezanie fizyczne), zostając włączeni w przymierze (obietnicę zbawienia) z Bogiem. Obietnica zbawienia pogan dotyczyła „podwójnej porcji”, stąd ofiara Dawida związana była z podwojeniem ilości napletków do 200 (1 Sm 18:27). Cena ta wymagała poświęcenia się Dawida z narażeniem własnego życia, a w oczach Saula było to skazaniem go na pewną śmierć.

Równocześnie młodsza córka Saula jest obrazem drugiego programu zbawienia, czyli Późnego Deszczu, związanego z podwójnym zadośćuczynieniem Chrystusa. Dawid stał się zięciem Saula,

czyli synem według prawa, co oznacza, że pomiędzy Dawidem a Saulem stoi Prawo, podczas gdy w oczach Boga Dawid jest synem według Łaski. Małżeństwo, które miało być pułapką dla Dawida, okazało się dla niego błogosławieństwem, ponieważ Pan był z nim, a żona go kochała (1 Sm 18:28). To sprawiło, że Dawid stał się wiecznym wrogiem Saula (1 Sm 18:29), podobnie jak Łaska jest wrogiem Prawa. Zwycięstwo Chrystusa nad Szatanem w czasie Późnego Deszczu jest ostatecznym podziałem pomiędzy Bogiem a Szatanem jako przygotowanie do wejścia w nieskończoność, z podziałem na życie wieczne i potępienie wieczne.

Podczas gdy odcięcie napletków Filistynów przez Dawida jest powszechnie usprawiedliwiane przez fizycznych interpretatorów Biblii, jako że Dawid był wspomagany przez Boga a Filistyni byli politycznymi i religijnymi wrogami Izraela, to już kolejne małżeństwo Dawida (będącego wtedy królem całego Izraela) z Batszebą, łącznie z intrygą zabójstwa jej męża, jest przez wszystkich jednogłośnie potępiane. Ocenę tę wspiera postawa Boga wobec Dawida, któremu nie podobał się czyn jakiego Dawid się dopuścił (2 Sm 11:27). Postawa ta może być jednakże tłumaczona jako smutek lub ubolewanie Pana. Dawid, który zapłodnił Batszebę, a następnie zgładził jej męża Uriasza Chittytę, posyłając go na pewną śmierć z rąk wroga, spotyka się z potępieniem Bożym z ust proroka Natana, który używając języka przypowieści, zapowiada karę na dom Dawida. Mało tego, Dawid potępia sam siebie, wyznając przy tym, że zgrzeszył wobec Boga (2 Sm 12:13, Ps 51).

Głównym zarzutem jest to, że Dawid wzgardził słowem (przykazaniem) Pana (2 Sm 12:9), czyli wzgardził Panem (2 Sm 12:10), co wiąże się z tym, że poprzez swój czyn (słowo) Dawid sprowokował wrogów Pana do wzgardy (błuznierstwa). Kluczem do całej sytuacji, która jest kolejną przypowieścią, jest to, że wzgarda łączona jest ze słowem, zaś wzgarda Dawida ze wzgardą wrogów. Język „Słowa” bez aplikacji Ducha Świętego sprawia, że wrogowie postrzegają Boga fizycznie, przez co Nim gardzą i bluźnią Jego Imieniu. Zezwalając na to, Bóg bierze część winy na siebie, jednak tylko w odniesieniu do wybrańców przeznaczonych na duchowe oczyszczenie. Wybrańcy przeznaczeni na duchowe oczyszczenie musieli bowiem doświadczyć tej samej nieczystości jaką reprezentują „duchy nieczyste”. Dlatego też, zarówno łotr (złodziej) wiszący po prawej jak i ten wiszący po lewej stronie Chrystusa podczas ukrzyżowania bluźnili Mu (Mt 27:44; Mk 15:32). Jednak postawa usprawiedliwionego złodzieja (kradnącego chwałę Boga) zmienia się diametralnie. Pod wpływem obecności Chrystusa, Zbawczego Słowa Bożego, jego postawa zmienia się o 180 stopni (Łk 23:40-43).

Z drugiej strony, zauważmy, że Bóg daruje grzech Dawidowi, karząc go jednakże śmiercią syna (2 Sm 12:13-14) i wydaniem jego żon innemu na obcowanie (2 Sm 12:11). Kwestia wydania żon

na nieczystość, wynikająca z prawa listu rozwodowego, dotyczy wydania żon nieprawowitych czyli niewybrańców, których obrazem był fizyczny Izrael czy fizyczne kościoły wydane Szatanowi. Obrazem Szatana był jeden z synów Dawida – Absalom (2 Sm 16:21).

Specyfika słowa „grzech” (hebr.: *chattaah*) odnosi się również do „ofiary za grzech” (na przykład w Wj 29:36, 30:10, 32:30, Kpł 23:19) jako ofiary przebłagalnej, co oznacza, że śmierć syna Dawida jest ofiarą za grzech (ofiara przebłagalną, ofiarą zadośćuczynienia). Tłumacząc ten fragment dosłownie, dowiadujemy się, że Pan „przeszedł przez grzech” lub „przeszedł przez ofiarę za grzech” (2 Sm 12:13) jako znak, że Dawid nie umrze. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że nie chodzi tu o śmierć fizyczną, która dosięgnęła go w wieku 70 lat, po 40 latach królewskich rządów. Dawid, jako zbawiony wybrańiec Boży, został uwolniony od śmierci wiecznej (śmierci duchowej). Drugim kluczowym stwierdzeniem pozwalającym zrozumieć duchowy przekaz tego fragmentu jest ofiara za grzech przypisywana synowi Dawida, co stawia syna Dawida w roli symbolu Jezusa Chrystusa.

Niemożliwość śmierci Dawida wynikała z faktu, że otrzymał Ducha Świętego (co również stawia go w roli symbolu Chrystusa) jako pieczęć zbawienia, dar, który nie mógł mu zostać odebrany (Ps 51:11). Cierpienie Dawida, przez które przechodził w momencie zapowiedzi śmierci syna (Ps 51), jest obrazem cierpienia Chrystusa w czasie przejścia przez sąd Boży. Dawid identyfikowany jest z popełnieniem grzechu lecz pamiętajmy, że Jezus również stał się grzechem, za Swoich wybrańców, „grzechem” w sensie ofiary za grzech (2 Kor 5:21) i w sensie potraktowania Go przez Boga tak, jakby był grzechem czyli tak, jak Bóg potraktuje Szatana, który jest grzechem, odseparowując go od Siebie na zawsze.

Opisując popełnienie tego czynu przez Dawida, Bóg dwukrotnie podkreśla śmierć Uriasza (2 Sm 12:9) i dwukrotnie wspomina pozyskanie przez Dawida żony Uriasza (2 Sm 12:9-10), akcentując w ten sposób okres Późnego Deszczu. Śmierć dziecka w 7 dniu oraz jego zmartwychwstanie (o czym świadczą słowa Dawida: „Ja pójdę do niego, ale on do mnie nie wróci” [2 Sm 12:23]) to analogia do krótkiego okresu ciszy w niebie czyli „postu w zbawianiu”. W 7 dniu Dawid zakończył swój post, umył się, namaścił, zmienił ubranie, oddał cześć Bogu, pożywił się (2 Sm 12:21) i pocieszył żonę (2 Sm 12:24). Wszystkie te elementy to symbole początku nowego programu zbawienia. Owocem pocieszenia Batszeby, która jest obrazem wybrańców, były narodziny syna Salomona, będącego obrazem Ducha-Pocieszyciela, który buduje Świątynię Pana.

Patrząc na tę sytuację obiektywnie, śmierć Uriasza była konieczna. W przeciwnym razie, według Prawa, Batszeba i Dawid, jako cudzołożnicy, musieliby zostać ukarani śmiercią. Innymi słowy, śmierć Uriasza zwolniła Batszebę i Dawida z odpowiedzialności przez Prawem.

Ktoś może jednak zapytać: Ale co z grzechem cudzołóstwa? Po pierwsze, moment, w którym Dawid zauważył Batszebę nawiązuje do wieczora i wieczornej ofiary, związanej przede wszystkim z Paschą (2 Sm 11:2). Przyjrzyjmy się okolicznościom w jakich Dawid dojrzał Batszebę. Wydarzyło się to kiedy wstał z łóżka, stał na dachu królewskiego domu, a kobieta myła się. Są to symbole wskazujące na czas powstania, czyli zmartwychwstania, na czas Święta Namiotów, kiedy budowano szałas, między innymi na dachach (Ne 8:16), czas Wielkiego Ucisku, kiedy będąc na dachu, czyli w świecie, nie wolno wracać do miejsca świętego (domu, którego obrazem są nowotestamentowe kościoły) zamienionego w „ohydę spustoszenia” (Mt 24:15-18). Kąpiel zaś Batszeby (czyli jej samooczyszczenie na podstawie własnego działania) wskazuje na oczyszczenie według Prawa, czyli fakt, że Batszeba (będąca obrazem wybrańca) wciąż pozostawała pod Prawem.

Zauważmy, że Dawid najpierw zasięgnął informacji na temat kobiety, następnie sprowadził ją przez posłańców, co w kontekście tego fragmentu powinno zostać dosłownie przetłumaczone: „posłał i szukał kobietę” (2 Sm 11:3). Kobieta była bardzo piękna, co znów dosłownie oznacza „bardzo dobra” (2 Sm 11:2), nawiązując do obrazu wybrańca przeznaczonego na otrzymanie dobra czyli życia wiecznego. Imię *Batszeba* oznacza *Córka Przysięgi* (2 Sm 11:3). Była ona córką *Eliama* (*Boga Ludzi*), żoną *Uriasza* (*Pan jest moim ogniem*). Z samych imion można wywnioskować, że słowo *Batszeba* nawiązuje do wybrańca objętego przymierzem przysięgi, czyli przymierzem Łaski Bożej, Boga Ludzi albo inaczej Boga Narodów (pogan). Jej mąż identyfikowany jest natomiast za pomocą imienia zawierającego w sobie *ogień*, który jest symbolem gniewu Bożego. Sposób w jaki Dawid sprowadził Batszebę, to znaczy przez posłańców (dosł. „aniołów”), którzy ją „wzięli” (złapali), pokazuje przymus, pod którym Batszeba została do niego przyprowadzona (2 Sm 11:4). Na tej samej zasadzie Bóg „łapie” wybrańców, którzy nigdy nie przyszliby do Niego z własnej woli (Łk 14:21-23). Samo czytanie Biblii, Słowa Życia, nigdy nie przyniesie żadnego efektu bez interwencji (przymusu) Ducha Świętego, pociągającego człowieka do Boga.

Zauważmy też, że po tym jak Dawid „leżał” (obcował) z Batszebą, widzimy wtrącenie, że była ona „uświęcona z nieczystości” (2 Sm 11:4). Polskie tłumaczenie mówiące, że po tym jak obcowali ze sobą Batszeba „oczyściła się z nieczystości”, jest nieprawidłowe, gdyż wskazuje na jej własne działanie i na czas przyszły, natomiast Batszeba została uświęcona w połączeniu z

Dawidem. Już sam moment, w którym Dawid (obraz Chrystusa) „dostrzegł” Batszebę, wskazuje na „przymierze z jego oczami” (Hi 31:1), czyli przymierze duchowe, zaś reszta jego działania była symbolem wykonania planu oczyszczenia, oczyszczenia duchowego, które uwalnia także spod Prawa.

Jak wygląda uwolnienie wybrańca spod Prawa? Otóż Batszeba była żoną Uriasza, który jest obrazem Prawa, Prawa gniewu Bożego, czyli Prawa grzechu i śmierci. Ogólnie rzecz biorąc, Prawo grzechu i śmierci identyfikowane jest przez człowieka naturalnego (niezbawionego) z czymś dobrym, moralnym (przypomnijmy tu Drzewo Poznania Dobra i Zła). Tak właśnie prezentowany jest Uriasz – patriota walczący z wrogami, człowiek oddany królowi i państwu, człowiek wystrzegający się zła. Prawo grzechu i śmierci także sprawia wrażenie dobra, jednak podążanie za tym Prawem jest złem, co automatycznie wyklucza wcześniejsze określenie Prawa jako „dobre”, ponieważ oznacza to, co stwierdza sama Biblia, że wykonywanie „dobra” jest złem. Biblia identyfikuje więc Prawo grzechu i śmierci ze złem (w przeciwieństwie do Prawa Ducha, które jest dobre i święte, Rz 7:12,14).

Zauważmy jednak jak zachował się Uriasz (obraz Prawa) w konfrontacji z Królem Dawidem (obrazem Chrystusa – Łaski). Kiedy Batszeba stała się brzemienną (a jej ciąża to obraz narodzin Chrystusa w wybrańcu, czyli obraz zbawienia), Dawid przyjął rolę jej obrońcy. Sprowadzając Uriasza z wojny, Dawid nakazał mu by poszedł do swojego domu i obmył nogi (co jest obrazem Drugiej Paschy), co wielu odczytuje jako spisek Dawida mający na celu doprowadzenie do zbliżenia męża z żoną, a potem przerwienie na Uriasza odpowiedzialności za zapłodnienie Batszeby i ojcostwo dziecka. Odmawiając wykonania polecenia (woli) Dawida, Uriasz, który zamiast pójść do domu, spał u bramy pałacu królewskiego, znalazł szlachetną wymówkę: Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach, Joab, dowódca wojsk, wraz ze sługami, w otwartym polu, dlatego on nie jest godzien zaznać prawdziwego spoczynku i uciechy, jedząc, pijąc i obcując z żoną (2 Sm 11:10-11). Czas wojny z Ammonitami oraz przebywanie w namiotach potwierdzają połączenie tego wydarzenia z czasem Święta Namiotów czyli czasem Wielkiego Ucisku, który jest obrazem równoległym do Krzyża.

Kiedy na drugi dzień, po tym jak Dawid upił Uriasza (a pijaństwo to obraz „ducha zatracenia”, którego posiada każdy podążający za Prawem grzechu i śmierci), ten znowu nie wrócił do domu, na trzeci dzień Dawid odesłał go z powrotem na wojnę. Dalszy plan Dawida, realizowany przez Joaba, dowódcę wojsk, do którego Dawid wysłał list, miał na celu wystawienie Uriasza na śmierć z rąk wrogów. Tak też się stało. List ten został przekazany przez samego Uriasza, który trzymał w ręku własny wyrok śmierci. Niektórzy odbierają to jako wyjątkowy tupet ze strony Króla

Dawida i dziwią się Joabowi, że miał sumienie poświęcić własnego żołnierza, towarzysza broni, uważając Joaba wręcz za zdrajcę i współodpowiedzialnego śmierci Uriasza.

Tak wygląda obraz fizyczny tej sytuacji. Spójrzmy jednak na nią w sposób duchowy, przypominając, że Dawid jest obrazem Chrystusa, zaś Joab pełni w tym opisie rolę Ducha Bożego. Uriasz, który rzeczywiście wydaje się człowiekiem poczciwym i szlachetnym, tak naprawdę sprzeciwia się woli Dawida (Chrystusa), który nakazuje mu odpoczynek. Choć sprawia wrażenie zatroskanego o króla i jego królestwo, przedkłada wojnę nad posłuszeństwo względem króla, umartwianie się nad odpoczynek.

Tak właśnie działa Prawo: nakładając obciążenia, nie może zapewnić odpoczynku w Chrystusie (zbawienia). Prawo sprawia wrażenie dobrego, a jest złe, gdyż interpretując je fizycznie, czyli odwołując się do Prawa grzechu i śmierci, odnosimy się do własnych uczynków i sprzeciwiamy się woli Bożej. Uriasz, jako obraz Prawa, odmówił posłuszeństwa Dawidowi czyli odrzucił Łaskę, gdzie Joab jako Duch, był wykonawcą woli Dawida (Chrystusa). Stąd zachowanie Joaba i akt niełaski w stosunku do Uriasza. Prawo nie może przynieść zbawienia, które dotyczy wyłącznie wybrańców, dlatego Uriasz (obraz Prawa) nie mógł obcować ze swoją żoną (obrazem wybrańca). Batszeba była już wtedy duchową żoną Dawida, a zbawiony wybrańiec nie powraca do Prawa grzechu i śmierci, będąc chronionym przed grzechem.

Intryga Dawida, która przebiegała w sposób ukryty dla otaczającego go świata, pokazuje geniusz Bożego planu, który rozgrywa się na oczach świata, będąc równocześnie poza zasięgiem ludzkiej świadomości. Prawo Boże jest przez Biblię wielokrotnie prezentowane jako droga błędna, a jednocześnie jako droga wyboru, stając się pułapką dla wszystkich, którzy myślą, że mają wolną wolę, a nawet dla tych, którzy myślą, że podążają za wolą Boga, w rzeczywistości zmierzając w kierunku przeciwnym. Sama konstrukcja Prawa wyklucza zbawienie przez uczynki skoro wymagana jest ofiara Chrystusa. Dlatego też Uriasz nie mógł umrzeć sam od siebie, czego dokonał Mesjasz, który umarł, ale który jednocześnie posiada życie w samym sobie. Uriasz musiał zostać zgładzony. Śmierć Uriasza z jednej strony pokazuje samozagładę Prawa i wszystkich za nim podążających, z drugiej strony jest unicestwieniem Prawa czyli uwolnieniem wszystkich wybrańców od śmierci. Unicestwienie Prawa dotyczy jednak wyłącznie wybrańców i polega na tym, że Prawo grzechu i śmierci zostaje zastąpione Prawem Ducha (małżeństwo Uriasza – małżeństwem Dawida). Egzekucja Uriasza (Prawa) polegała na tym, że został on odcięty od Joaba (Ducha Bożego). Kiedy Joab go opuścił, Uriasz został pozbawiony nadziei.

Opisy bezlitosnej śmierci, które w naszych oczach są często brutalnymi obrazami ukazującymi Dawida torturującego i mordującego swoich wrogów, wskazują na horror sądu Bożego, z którego powagi nie jesteśmy sobie w stanie zdać sprawy, bez względu na ilość obrazów prezentowanych w Biblii. Choć Uriasz zginął z woli Dawida, w jego egzekucji uczestniczyli wrogowie Dawida, co oznacza, że niewybrańcy, choć często powołują się na posłuszeństwo Prawu i na własne dobre uczynki, tak naprawdę uśmiercają Prawo. Ammonici, jako wrogowie Dawida, również są obrazem Prawa. Widzimy zatem, że Uriasz, jako wróg Dawida, zginął z rąk wrogów Dawida, czyli wrogowie Chrystusa zabijają się nawzajem, podobnie jak Prawo fizyczne nawzajem się wyklucza. Prawdziwa egzekucja Prawa to egzekucja Prawa Duchowego poprzez Ducha Bożego. Wola Boża zawarta jest w Biblii, podobnie jak wola Dawida zawarta była w liście, który staje się jednocześnie obrazem nowego przymierza, obrazem, którego żaden z niewybrańców nie jest w stanie dojrzeć, gdyż można go dojrzeć wyłącznie poprzez Ducha (Joaba). Śmierć Uriasza porównywana jest ze śmiercią Abimeleka, który jest obrazem Szatana, i który również umarł pod murem (2 Sm 11:21; Sdz 9:53) czyli nie zdobywszy muru (nie osiągnąwszy zbawienia).

Patrząc w ten sposób na Dawida, który jest obrazem Chrystusa, postrzegamy go jako wykonawcę woli Bożej a nie grzesznika kierowanego chęcią zaspokojenia własnego pożądania. Podobnie, odczytując Biblię we właściwy, duchowy sposób, nie możemy nie dostrzec, że Biblia na każdym kroku podkreśla chwałę należną Bogu. Należy przy tym pamiętać, że choć grzech identyfikujemy z Szatanem, czyli śmiercią w znaczeniu śmierci wiecznej, co Biblia nazywa „grzechem na śmierć”, istnieje jeszcze „grzech nie na śmierć” (1 J 5:16).

Co to oznacza? Oznacza to, że wybraniec, który rozpoczyna życie fizyczne mając ducha nieczystego, czyli jako grzesznik (gdyż przebywa w nim grzech, czyli Szatan), otrzymuje łaskę, czyli nowego Ducha, Ducha Bożego. Dlatego jego grzech był „nie na śmierć”, nie przyniósł wiecznego potępienia. Grzech niewybrańca jest „na śmierć”, gdyż nigdy nie zostanie on uwolniony z grzechu, czyli od ducha Szatana, kończąc na zawsze w jego królestwie, zwanym „wiecznym potępieniem”.

Można to jednak zrozumieć jeszcze inaczej. Mianowicie, przestępstwa Prawa śmierci, czyli grzechy cielesne, fizyczne, nie mają wpływu na śmierć duchową czyli śmierć wieczną. Na nią ma wpływ tylko grzech duchowy, czyli niezmyta nieczystość duchowa, która nazywa się „trwaniem w grzechu” (trwaniem w duchu Szatana) i jest czynnikiem potępienia wiecznego. Śmierć fizyczna dotyczy wszystkich ludzi, bez względu na Boży wybór, nawet wybrańców, których ciała fizyczne muszą zostać unicestwione. Zatem grzechy fizyczne, tak jak Prawo fizyczne, nie mają

żadnego znaczenia. Potępieni zostaną wszyscy łamiący Prawo Duchowe, czyli niewybrańcy nieposiadający Ducha Bożego, zamieszkiwani przez ducha Szatana, bez względu na to jak „dobrzy”, moralni, mili, uczciwi i sympatyczni albo „źli” niemoralni, niemili, i niesympatyczni są w świecie fizycznym. Ich ziemski charakter nie ma nic do rzeczy.

Interpretując Biblię fizycznie, człowiek nie tylko nie postrzega Boga jako Dobro, ale na każdym kroku postrzega Go jako Zło. Zrównując Łaskę Bożą z Prawem, człowiek zmienia zasady Bożego zbawienia, utożsamiając Boga z Prawem, zaś posłuszeństwo wobec Boga, z posłuszeństwem wobec Prawa fizycznego, które jest służbą śmierci. Człowiek obwinia Boga za wojny, kataklizmy i wszelkie inne fizyczne tragedie, łącznie z osobistymi niepowodzeniami, podczas gdy Bóg wyraźnie mówi o dziedzictwie innego świata, innej, nowej ziemi. Człowiek obwinia Boga za śmierć fizyczną, szczególnie najbliższych, podczas gdy Bóg wskazuje, że jest Bogiem żywym, a dla wybrańców Bożych śmierć fizyczna jest pojednaniem z Bogiem – przejściem do życia wiecznego. Problem człowieka polega na tym, że będąc stworzonym bez jedności z Bogiem, nie dostrzega, że sam nie może egzystować jako „dobro”. Mało tego, upiera się, że nie potrzebuje Boga.

To nie jest tak, że to Bóg zsyła na nas złego ducha Szatana i chce nas przez to skazać na zagładę. Chodzi o to, że człowiek, który reprezentuje sposób myślenia Szatana, nie potrafi dostrzec wyższości Boga, przez co sam czyni się złym. Na domiar złego, próbuje odwrócić rolę, Dobrego nazywając Złym. W założeniu, jako stworzony bez Ducha Bożego, żaden człowiek nie jest Dobry, zaś miłosierdzie Boże (Łaska) polega na tym, że Bóg tylko nielicznych (wybrańców) czyni dobrymi, choć ci na to zupełnie nie zasłużyli. Sprawia to wrażenie, że Bóg poddaje człowieka mocy ducha zła (Szatana), a następnie „nawraca się” z tego, ale tylko względem wybrańców. Innymi słowy, Bóg kontroluje ducha zła, mając moc nad Szatanem i kierując dar nawrócenia wyłącznie do Bożych wybrańców. Kierowanie złem przez Boga uwidacznia się w tym, że wydaje On niewybrańców na potępienie czyli na wieczne obcowanie z duchem Szatana w rzeczywistości duchowej na zawsze odseparowanej od Królestwa Bożego. Ci, na których zło jest zsyłane, i którym zło jest przeznaczone na wieczność to ci, których Pan wydał na wieczne potępienie, i względem których nie okazuje żadnej łaski. Stąd w Biblii mamy obrazy zarówno miłosierdzia jak i sądu Bożego, zgodnie z zasadą, że Jezus (Słowo Boże) nie przyszedł po to by zesłać na ziemię pokój lecz podział (Łk 12:51-53). Zatem tak naprawdę Bóg zsyła zło tylko na niewybrańców, choć początkowo wybrańcy nie są przed nim chronieni.

Obecność Szatana we wszechświecie wskazuje na istnienie ducha przeciwnego Duchowi Świętemu. Obecność Szatana w wymiarze pozaziemskim (w Niebie) sprawia, że w poprzedniej

wieczności (nazwijmy ją „przeszłą wiecznością”) nie było jednoznacznego podziału duchowego. Duch Szatana rościł sobie pretensje do równości z Duchem Bożym, chcąc zająć Jego miejsce. Przejście przez wymiar ziemski, jako przejście (pascha) z powrotem do nieskończonej wieczności (nazwijmy ją „przyszłą wiecznością”) staje się początkiem podziału na dwie oddzielne przyszłe duchowe lokalizacje – ducha Szatana (lokalizację zwaną „wiecznym potępieniem”) i Ducha Bożego (lokalizację zwaną „życiem wiecznym”).

Choć jest to sobie trudno wyobrazić, to jednak duch Szatana przedstawiany jest jako większy w sensie rozmiaru (liczebności), zaś Duch Boży jako większy w sensie działania, czyli nadrzędny (Mt 10:28; 12:28-29; Rz 9:19; Ef 1:20-23; Flp 2:9-10; Hbr 2:8, Jud 6). Ilustruje to między innymi idea ciemności i światłości. Pomimo, że światłość jest punktem w ogarniającej ją zewsząd ciemności (a nie na odwrót) to jednak ciemność nigdy nie jest w stanie stłumić światłości ani jej unicestwić. Będzie ona zawsze świecić w ciemności. Jest to niewątpliwie powodem, dla którego więcej ludzi zostało stworzonych w celu wprowadzenia Szatana w pułapkę Prawa śmierci i doprowadzenia do ostatecznego podziału obu rzeczywistości duchowych. Ludzie stworzeni na chwałę Boga to ci, których dusze (mieszkania dla duchów) zostają „oczyszczone” lub „wysprzątane” na zasadzie wyrzucenia przez Boga ducha nieczystego – ducha zła – oraz wprowadzenia na jego miejsce Ducha Świętego – Ducha Dobra.

To działanie Boga utożsamiane jest z dobrem, gdyż sama obecność Boga to Dobro. Jako Duch nadrzędny, Bóg jest także sprawcą zła w tym sensie, że wykorzystuje Szatana jako narzędzie do wymierzania sądu. Pułapka zastawiona na Szatana polega między innymi na tym, że fizyczna ziemia, stworzona przez Boga, sprawia wrażenie „dziedzictwa Bożego”, choć w rzeczywistości nim nie jest. W tym celu Bóg sam zstępuje w wymiar czasu, czyli w wymiar sądu, wymiar skończoności (zamyka nieskończoność w czasie), a powrót do wymiaru nieskończoności, do wiecznego Królestwa Boga, możliwy jest wyłącznie poprzez Ducha Bożego.

Stąd właśnie biorą się, powszechne zarówno w judaizmie jak i w chrześcijaństwie, doktryny, które w otwarty sposób odnoszą Boga do określonego narodu politycznego czy społeczeństwa nauczając, że Bóg błogosławi temu krajowi, narodowi lub społeczeństwu, którego prawodawstwo i styl życia oparte są na fizycznym Prawie zapisanym w Biblii. Dlatego właśnie Chrześcijanie w wielu krajach walczą o „chryścianizację” życia publicznego i agresywnie tępią przejawy jego „laicyzacji” (w ich własnym mniemaniu), co jest zawołanym określeniem chęci podporządkowania danego społeczeństwa zasadom i naukom określonej organizacji kościelnej. W historii było to źródłem takich zjawisk jak wyprawy krzyżowe czy inne wysiłki, których celem było „nawracanie” całych społeczeństw na „wiarę chrześcijańską” przez różnych

wysłanników kościelnych, zarówno duchownych jak i militarnych. Tymczasem fizyczne, polityczne i społeczne relacje międzyludzkie nie mają nic wspólnego z dobrem i złem duchowym ani z walką między Bogiem a Szatanem. Ta walka rozgrywa się w wymiarze duchowym, niewidzialnym i nieodczuwalnym w fizycznej rzeczywistości. I na tym właśnie polega pułapka, w którą od wieków wpadają niewybrańcy, członkowie różnorodnych organizacji religijnych, myśląc że w ten sposób sprawują służbę Bożą i oddają Mu cześć. Jednakże Bogu, który jest Duchem, nie da się oddawać czci w sposób fizyczny. Odbiera On cześć wyłącznie przez Swojego Ducha obecnego w zbawionych wybrańcach, czego ani fizycznie nie widać ani nie da się fizycznie odczuć.

Dlaczego Bóg nie odłączył Szatana od Siebie w przeszłej wieczności? Na to pytanie chyba nigdy nie znajdziemy odpowiedzi. Jedyne argumenty jakie nasuwa się na myśl to to, że w przeszłej wieczności, nie istniała możliwość wprowadzenia takiego podziału. Bóg i Szatan przebywali w jednym środowisku. Na podobieństwo tego faktu, niewybrańcy na ziemi dotychczas przebywali, i wciąż przebywają w obecności Boga, aż do czasu ostatecznego podziału. Tam, gdzie nie ma pojęcia czasu, nie ma też podziału. W wymiarze czasu podział ten stał się możliwy.

Kwestia „zsyłania zła” przez Boga, to nie samo oddziaływanie Ducha Bożego lecz wykorzystywanie przez Niego ducha Szatana do jego samozagłady, co spowodowane jest wrogim instynktem ducha przeciwnego Bogu. Duchowo rzecz ujmując, zesłanie Szatana na Hioba, który jest obrazem Chrystusa, wynikało z dążenia Szatana do samo-wywyższenia się. Atak Szatana na rodzinę i majątek Hioba, które zostały w jego wyniku zniszczone (atak ten nazywany jest równocześnie „sądem Bożym”, gdyż odbywa się z woli Bożej i według Jego planu), był w rzeczywistości skierowany na tych, którzy jedynie sprawiali wrażenie, że są prawdziwą rodziną Hioba-Chrystusa a nią nie byli. Podobnie Izrael, czy kościoły, sprawiały wrażenie, że są rodziną Chrystusa, ludami wybranymi przez Boga, a nimi nie byli. Byli za to wybrańcami na zagładę, których Bóg podstępnie wydał na zatracenie. Ostateczne zwycięstwo Hioba-Chrystusa, jako tego, który potwierdził integralność Boga, czyli jedność Ducha, zostało nagrodzone darem „podwójnej porcji” czyli „podwójnego błogosławieństwa”, reprezentującego faktycznych wybrańców do zbawienia.

Bóg pokazuje, że nie było innej możliwości rozdziału, czego dowodem jest wydanie się Boga na Swój własny sąd, co dało wrażenie, jakby to Szatan odniósł zwycięstwo. Przejście przez ziemię fizyczną do nowej duchowej ziemi to przejście przez Boży sąd. Jest to przejście samego Ducha jak i wszystkich, którzy tego Ducha otrzymują (wybrańców do zbawienia).

Zatem Słowo Łaski zesłane na świat (Jezus jako Bóg) jest Dobrem i jest wyrazem dobrej woli Bożej, dobrego działania Bożego. Słowo (Łaska) zostało zesłane tylko do nielicznych, do symbolicznej „resztki”. Dlatego też ogólne nastawienie świata zawsze będzie oscylowało w kierunku braku rozpoznania Boga czyli w kierunku zła. „Dobro” i „zło” jakie człowiek widzi, patrząc oczami fizycznymi na otaczający go fizyczny świat to iluzja. Jak już wcześniej wspominaliśmy, narodziny dziecka, szczęście osobiste, powodzenie materialne czy zawodowe, pozytywne wzorce zachowania, rzeczy które postrzegamy jako „dobre”, czy też śmierć, kataklizmy, niepowodzenia albo negatywne wzorce zachowania, które postrzegamy jako „złe”, nie mają nic wspólnego z prawdziwym pojęciem dobra i zła.

Podkreślmy raz jeszcze, że myśląc tymi (fizycznymi) kategoriami zawsze wywyższamy samych siebie, a poniżamy (osądzamy) innych, podczas gdy Biblia wyraźnie pokazuje jak często człowiek myli się w ocenie drugiego człowieka. Ludzie prości, ewidentni „grzesznicy” (patrząc z punktu widzenia człowieka naturalnego), nawiedzeni czy przekłęci różnymi chorobami okazywali się wybrańcami. Z drugiej strony, uczeni w Piśmie, kapłani, przywódcy religii twierdzącej, że oddaje cześć Bogu, czyli ludzie zewnętrznie wyglądający na świętych, w środku okazywali się duchowo martwi, zaś zatwardziałość ich serca świadczyła o wybraniu ich przez Boga na potępienie, świadcząc tym samym przeciwko nim.

Znamiennym zjawiskiem jest, że fizyczne religie, pomimo pozornego skupiania się na własnych członkach, w rzeczywistości skupiają się na ludziach z zewnątrz, kategoryzując ich, stygmatyzując, potępiając i oceniając według zasad ustalonych przez siebie. Nawet gdybyśmy rozumieli Biblię wyłącznie na sposób fizyczny, widzimy w niej mnóstwo ostrzeżeń by patrzeć na własne postępowanie, a nie osądzać innych. Jednakże, zamiast skupiania się na sobie i własnym postępowaniu, ludzie religijni często agresywnie atakują innych, usiłując narzucić im swoje zasady i siłą lub presją społeczną zmusić do ich wykonywania. Zjawisko to dotyczy oczywiście zawsze religijnej „większości”, która gnębi wszelkie mniejszości, nie tylko religijne. Przesłanie ziemskich religii jest zawsze „społeczne” to znaczy, operują one w kontekście ogólnonarodowym, usiłując budować ziemskie społeczeństwo podporządkowane zasadom konkretnej religii, w którym nie ma miejsca dla ludzi nieakceptujących tych zasad. Ludzie tacy najczęściej stają się „wrogami publicznymi”, lub mówi się o nich, iż „obrażają uczucia religijne”. Dlatego otwarcie się ich piętnuje, wytyka palcami, a niejednokrotnie obraża czy wręcz zabija. Taka była (i wciąż niestety jest) prawda nie tylko o innych religiach, ale i o Chrześcijanach. W ten sposób ludzie religijni dowartościowują samych siebie, porównując własne wysiłki w utrzymaniu „świętego, moralnego życia” z „beztroską” i „rozwiązłością” pozostałych, którzy nie akceptują ich religii. Oczywiście w konflikcie tym religia występuje po stronie „dobra”. Jej

wyznawcy uważają się za „dobrych”, pozostałych uważając za złych i godnych potępienia. A wszystko to w imię tak zwanej „chwały Bożej”. Jak widać, nawet fizycznie rzecz biorąc, istnieje ogromny rozdźwięk pomiędzy moralną nauką Biblii a postępowaniem tych, którzy twierdzą, że stoją na jej straży.

Nie oceniamy więc innych by Bóg nie ocenił nas. Nie oceniamy Boga za zło jakie „zesłał” na ten świat, bo zło istniało od samego początku. Dostrzegajmy raczej Jego Łaskę, która może nas wyrwać z tego zła, jeżeli taka jest dobra wola Boga.

Pamiętajmy jednak, że dostrzeżenie Łaski w prawdziwym tego słowa znaczeniu to dar Boży przeznaczony wyłącznie dla garstki Jego wybrańców.